Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

Jerzy Waszkiewicz
Mińsk

Rozwianie mitów – współczesne białoruskie refleksje nad własną tożsamością

Dispelling of myths – contemporary Belarusian reflections on their own identity

Na fali odrodzenia początku lat 90. ubiegłego wieku białoruscy działacze narodowi snuli bardzo śmiałe plany podźwignięcia swego narodu z ruin powstałych na miejscu dawnego imperium sowieckiego. Wzorem dla nich najczęściej były procesy państwowotwórcze zachodzące w sąsiednich krajach bałtyckich, zwłaszcza w Estonii i na Litwie, mimo że w tamtym okresie Białoruś była w nieporównywalnie mniejszym stopniu przygotowana do niepodległości.

Euforia nieuchronnie zbliżającego się uwolnienia z pęt komunistycznej niewoli i całkiem realna perspektywa zbudowania własnego niepodległego państwa uskrzydlała, a jednocześnie sprzyjała nieco wyidealizowanemu postrzeganiu białoruskiej rzeczywistości. Ówcześni działacze białoruscy uważali, że wystarczy najwyżej dziesięć lat narodowotwórczej pracy, by świadomość Białorusinów przybrała wyraźny narodowy charakter.[1] Wyrażano też przekonanie, że rozpad unitarnego Związku Sowieckiego będzie niechybnie zawężał bazę społeczno-polityczną rusyfikacji, którą dawniej prowadziła Moskwa i jej lokalna nomenklatura, co przygotuje glebę do nowego, „globalnego odrodzenia narodu".[2] Swego czasu w podobny sposób rozumowali również duchowi ojcowie białoruskiego patriotyzmu, sądząc iż Białorusini, którzy mimo długoletniego ucisku ze strony potężnego zaborcy zachowali swój samoistny charakter, mają bezwzględne prawo do niepodległości państwowej.[3] Optymistycznie zakładali, że białoruska świadomość narodowa wzrasta na tyle szybko, że po kilku latach powrócą na łono narodu wszyscy jego „synowie marnotrawni".[4] Wacław Łatouski, odwiedziwszy

[1] А. Уліцёнак, *Іншадумцы (Мыслящие иначе)*, Минск 1991, s. 286, 299.

[2] У. Конан, *Беларускае нацыянальнае адраджэнне (Гісторыка-тыпалагічны аналіз паняцця)*, „Беларусіка-Albaruthenica", кн. 1, Мінск 1993, с. 33.

[3] М. В. Доўнар-Запольскі, *Асновы дзяржаўнасці Беларусі*, Мінск 1994 (reprint wydania z 1919 r.), s. 21.

[4] А. Смоліч, *Географія Беларусі, Менск 1993* (reprint wydania z 1923 r.), s. 124.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

w 1926 r. sowiecką Białoruś, doszedł do przekonania, że odrodzony białoruski naród wykazuje coraz większą wolę do jedności narodowej w swym własnym państwie.[5]

Obraz spokojnego, tolerancyjnego i uległego Białorusina, kultywowany przez prekursorów białoruskiego odrodzenia na początku XX wieku, i odtwarzany przez ich kontynuatorów pod koniec tegoż stulecia, w istotny sposób wpłynął na wykształcone później wyidealizowane wyobrażenie Białorusinów o sobie jako o nosicielach wzniosłego i romantycznego kanonu moralnego. Cechy białoruskości, występujące w koncepcjach białoruskich działaczy i historyków, dorabiane były do tworzonego przez nich mitu państwa i narodu. Toteż akcentowano, a nawet gloryfikowano prawdziwe lub wyimaginowane cechy swych rodaków, podkreślając ich unikatowość. Białorusini jawili się w ich dziełach jako naród zdolny, szczycący się swym językiem i narodowością, chlubiący się własną historią i ojczystą ziemią.[6] „Białorusin – pisał Arkadź Smolicz – nie ma w swym charakterze tego ryzykanctwa, otwartej i grubiańskiej prostoty, właściwej Moskalowi; nie posiada znowuż, lekkomyślności, świeckości i chełpliwości, którymi tak często wyróżniają się Polacy. Również od Ukraińca, z którym Białorusin na ogół ma sporo wspólnego, różni się on swym szczerym sercem […]”.[7] Charakter Białorusina przedstawiano jako poważny, spokojny i łagodny, z dobrze rozwiniętą wolą, panowaniem nad sobą. Podkreślano jego pracowitość i gospodarność. Białorusin nie jest pamiętliwy i łatwo przebacza swym krzywdzicielom, a mszczenie się za krzywdy nie jest mu właściwe. Obce mu jest też poczucie fanatyzmu religijnego i szowinizmu, dlatego żyje w zgodzie ze swymi sąsiadami innego wyznania i narodowości. Twierdzono również, że wstręt do przemocy stanowi cechę narodową Białorusinów.[8]

W 1991 r. lider Białoruskiego Frontu Ludowego Zianon Pazniak w następujący sposób oceniał swój naród: „[…] naród białoruski w gruncie bardzo jasny, niezwykle świetlany. Według mojej wiedzy i pojęcia innego takiego narodu nie ma na świecie […]”.[9]

---

[5] Власт (Вацлаў Ластоўскі), *Уражанні ад паездкі ў Беларускую Радавую Сацыялістычную Рэспубліку*, „Маладосць” 1991, nr 1, s. 107.

[6] В. Ластоўскі, *Што трэба ведаць кожнаму беларусу*, Менск 1991 (reprint wydania z 1910 r.), s. 28–29.

[7] А. Смоліч, *ibid*., c. 134–136. Jakżeż odmienne były niektóre ówczesne opinie polskie, zwłaszcza ziemiańskie. Ignacy Karol hrabia Korwin-Milewski na początku XX wieku w następujący sposób oceniał ówczesną społeczność białoruską i jej ewentualny przyszły rozwój: „Białorusini są inni pod Mohylewem, aniżeli Białorusini spod Wilna, a cóż dopiero «Pinczuki» z Polesia. Inaczej mówią, inaczej żyją, inna religię wyznają, a posiadają wspólne ze sobą cechy tylko dwie, a mianowicie: niesłychanie leniwą obojętność na wszystko i chytrość niesłychaną. […] odrębność od Rosji w ich głowach jest słowem pozbawionym sensu. Nie są w stanie pojąć, skąd i na co miałaby powstać ta odrębność… […] zrównanie gwary «Białorusinów» z mową Wielkorusów w przyszłej generacji będzie już zupełne, bo nawet już teraz język «tutejszych» zbliża się stale i coraz więcej do rosyjskiego języka centralnych guberni. Staje się to najzupełniej naturalnie, zupełnie nawet bezwiednie, bo zanikanie gwar miejscowych przed językiem państwowym jest zjawiskiem wprost żywiołowym, a więc w każdym państwie nieuniknionym” (Ignacy Karol hr. Korwin-Milewski, *Wiązanka odpowiedzi Szlachcica tudzież słowo o tem, do czego ma dążyć Szlachta Litewska*, Warszawa 1910, s. 97.

[8] А. Цвикевич, *Беларусь. Политический очерк*, Берлин 1919, s. 27.

[9] А. Уліцёнак, *op. cit*., s. 296.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

Białoruscy badacze i publicyści wskazywali wówczas na kompletny brak u Białorusinów takiej cechy jak agresywność, której tamci nie wykazywali „nawet w stosunku do swych wrogów najeźdźców". Zdaniem niektórych z nich, naród białoruski nie zatracił w niewoli najlepszych cech swego charakteru. Przeciwnie, ucisk narodowy wyrobił w nim głębsze uświadomienie swej samoistności i własnej odrębności względem innych narodów. „Gdzieś w głębinach miękkiej, poetycznej duszy – pisał jeden z nowatorów badania mentalności współczesnych Białorusinów – Białorusini zachowali szacunek do swego starożytnego języka, kultury, tradycyjnych obrzędów, zwyczajów".[10] Natomiast braki i deformacje w ich charakterze i zachowaniach często tłumaczono oddziaływaniem czynników zewnętrznych: w XVII–XIX stuleciach postępującą polonizacją; od drugiej połowy XIX w. – polityką rusyfikacji; w XX wieku – sowietyzacją.[11]

Na początku lat 90. określanie i opisywanie mentalności białoruskiej przebiegało w rodzimym ujęciu i własnymi siłami. Działo się tak dlatego, że obraz Białorusina w oczach nawet najbliższych sąsiadów był niewyraźny na skutek nieokreślonej tożsamości samych Białorusinów, braku jej zewnętrznych przejawów.[12] Ale samoocena niewiele wyjaśniała w aspekcie obiektywnej analizy charakteru Białorusinów, bo zazwyczaj sprowadzała się do wyliczania cech, z reguły pozytywnych, takich jak: uczciwość, gościnność, rozmaite zdolności, pracowitość[13] – charakterystycznych dla opisywania każdego narodu. W przypadku Białorusinów bodajże jedyną osobliwością było aktywne kultywowane przez nich mitu o własnej tolerancyjności. Wówczas jeszcze nie zdawano sobie sprawy z tego, że tak zwana białoruska tolerancyjność czy też wyrozumiałość względem przedstawicieli innych narodów, wyznań, ludzi o innych światopoglądach albo odmiennym sposobie myślenia wynikała nie z wewnętrznego przekonania o słuszności takiej postawy, lecz z daleko posuniętej bierności i indyferentyzmu białoruskiej zbiorowości. Cechy te miały rzekomo odróżniać Białorusinów od przyziemnych i merkantylnie wyrachowanych przedstawicieli Zachodu oraz „grubiańsko-brutalnych" Rosjan, co stawiało Białorusinów poza konkurencją, zarówno w porównaniu do tych ostatnich, jak i do Europejczyków. Później obraz ten częściowo został utrwalony przez oficjalną propagandę, czemu sprzyjało także słabe komunikowanie się Białorusinów ze światem zewnętrznym, gdyż tylko nieznaczna ich część regularnie bywa za granicą, a większość w ogóle nigdzie nie wyjeżdża, ponieważ nie może sobie na to pozwolić.

Współcześni zwolennicy reform i budowania państwa narodowego nie uwzględnili też innej ważnej okoliczności. Społeczeństwo białoruskie nie było tak jednolite i skonsolidowane jak społeczności w krajach bałtyckich, na których narodowcy białoruscy się wzorowali. Toteż transformacje przebiegały w nim zupełnie inaczej, praktycznie

[10] Э. Дубянецкі, *Ментальнасць беларусаў: спроба гістарычна-псіхалагічнага аналізу*, [w:] „Беларусіка – Albaruthenica", t. 2, Мінск 1992, s. 196.

[11] Э. Дубянецкі, *Унікалны менталітэт беларусаў*, „Беларуская думка" 1994, nr 12, s. 11.

[12] „Niewiele – tyle co nic – wiemy o dzisiejszej Białorusi w sprawie zasadniczej: co tam teraz w duszy gra" – pisał wówczas Bohdan Skaradziński (K. Podlaski [B. Skaradziński], *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Białystok 1990, s. 19).

[13] Э. Дубянецкі, *Ментальнасць…*, s. 199.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

bez udziału mocno jednoczącego i scalającego czynnika narodowego. Białoruś jako państwo i naród była bardzo zróżnicowana pod względem występujących w niej opcji politycznych, których reprezentanci znaleźli się w stanie permanentnej wzajemnej wrogości, dosłownie rozsadzając społeczeństwo białoruskie i dzieląc go na konfrontujące ze sobą części, reprezentujące nie tylko różne (nieraz wręcz diametralnie) poglądy i interesy, ale też różne wartości.

Pod względem tożsamości narodowej społeczeństwo białoruskie składało się z dwu nierównych części. Mniej więcej 1/4 ludności stanowili narodowo uświadomieni Białorusini (dane uzyskane później na podstawie analizy wyników głosowań i referendów), którzy wyraźnie deklarowali swoją przynależność do narodu białoruskiego, posiadającego własne interesy i narodowe państwo. Pozostałą część ludności stanowiły osoby w narodowościowym sensie indyferentne. Czuły się Białorusinami z pochodzenia, kultywując tylko niektóre lokalne zwyczaje, zupełnie zapomniawszy o swoich korzeniach narodowych, ciągłości historycznej. Były raczej rosyjskojęzycznymi „tutejszymi", utożsamiającymi się z miejscem swego zamieszkania, nie zaś z całym narodem i państwem, którego wartości posiadania nie odczuwały. Właściwie w ramach jednej wspólnoty etnicznej istniały jakby dwa narody: białoruski, szanujący język, kulturę i tradycję przodków, stanowiący absolutną mniejszość populacji, oraz quasi-białoruska zrusyfikowana zbiorowość, która zatraciła swój białoruski charakter, lecz zachowała świadomość przynależności do danego terytorium i mętne pojęcie o własnym rodowodzie historycznym.

Na etapie legalizacji sowieckiej kultury Rosja w stosunku do Białorusi odgrywała rolę dawcy kulturalnego, który dostarczał nowe teksty, nowe wzorce kulturowe. Wdrożyło to Białorusinów do rosyjskiego stylu życia. Wystąpiło typowe zjawisko rosyjskiej penetracji kolonizatorskiej, która spowodowała całkowity rozpad białoruskiej integralności kulturowej poddanej naciskowi bardzo gwałtownej frontalnej dyfuzji, uniemożliwiającej jakiekolwiek zmiany adaptacyjne w tym systemie przejmującym. W rezultacie kultura białoruska właściwie została zastąpiona kulturą czy też raczej quasi-kulturą rosyjską, przyswojoną zresztą bardzo powierzchownie. Pod koniec lat 80. proces rusyfikacji ludności białoruskiej posunął się już zbyt daleko, a odrodzenie białoruskie początku lat 90. XX wieku nie urosło do rzędu znaczącego ruchu kulturalnego. Białoruś nadal pozostawała w roli biorcy, który przyswajał wzory pochodzące z kulturalnego obszaru Rosji. W tych warunkach odwoływanie się wyłącznie do narodowych uczuć i interesów było nieskuteczne. Głosiciele idei narodowej nie mieli szans na uzyskanie masowego poparcia oraz osiągnięcie swych celów politycznych. Czynniki materialno-ekonomiczne zawsze wpływały na postawy Białorusinów bardziej niż narodowe i społeczne, co było i nadal pozostaje uwarunkowaną historycznie cechą szczególną społeczeństwa białoruskiego. Dobrobyt zawsze był dla tej społeczności ważniejszy od wolności i niepodległości. Nawiązujące do materialnych warunków życia hasła socjalne zawsze były bardziej popularne wśród Białorusinów niż hasła narodowe. Właśnie z tymi pierwszymi wiązały się najbardziej masowe akcje i ruchy białoruskie epoki kształtowania się nowoczesnego narodu w XX w.: rewolucje lat 1905 i 1917, działalność Białoruskiej

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

Socjaldemokratycznej Hramady w latach 20. w Polsce międzywojennej. Konsolidacja terytorium i ludności Białorusi odbywała się zatem nie tyle według orientacji na wartości etniczne i narodowe, ile według kryteriów koniunktury społeczno-gospodarczej oraz zasad polityczno-administracyjnych. Dlatego większość ludności Białorusi nie była przygotowana do ponoszenia kosztów narodowej niepodległości w postaci transformacji ustrojowej i tymczasowego obniżenia się poziomu życia, jak to gotowi byli czynić Polacy czy też ludność krajów bałtyckich.

Można więc zaryzykować tezę, że ukształtowane w okresie sowieckim społeczeństwo białoruskie stanowiło swoisty wariant protonarodu, którego fundamenty zostały założone w okresie sowieckiej modernizacji. Zaznaczmy przy tym, że określenia „protonaród" używamy tu wyłącznie jako wyznacznika w celu wyodrębnienia specyfiki białoruskiej na tle innych współczesnych narodów, które stanowią zbiorowości typu *nation*. W ujęciu socjologicznym bowiem mianem protonarodów określane są narody bez państwa, czyli takie grupy, które mając swoich przywódców politycznych i ideologów, dążą do uzyskania własnego państwa, co uważa się za podstawowy cel ich ruchów narodowych. W przypadku Białorusi mamy jakby odwrotną sytuację. W pewnym sensie Białoruś jest „państwem bez narodu".[14]

Ekstrapolując własne wyobrażenia o społeczeństwie na społeczność białoruską, działacze białoruskiego odrodzenia narodowego, a w szczególności BFL, przecenili stopień poparcia społecznego dla swych inicjatyw, które zmniejszało się w miarę rozpadu gospodarki sowieckiej i gwałtownego spadku stopy życiowej ludności. O niezbyt realistycznym podejściu narodowców świadczyć może chociażby fakt, że w 1994 r., na kilkanaście miesięcy przed obraniem na prezydenta kraju Aleksandra Łukaszenki, prezes BFL Zianon Pazniak nie wątpił w zwycięstwo swego ruchu w zbliżających się wyborach parlamentarnych.[15] Kiedy zaś je przeprowadzono w 1995 r., żaden kandydat z BFL nie został wybrany do Rady Najwyższej.

Ideologia BFL opierała się na założeniu o etniczności narodu. Kwestię językową coraz bardziej łączono z problemami suwerenności i rozwoju narodowego Białorusi, nadając jej wyraźne zabarwienie polityczne. Lecz taka wizja mijała się z poglądem na świat realnie istniejącej, zamieszkującej Białoruś populacji. Właściwe jej postrzeganie historii i samych siebie zupełnie nie korelowało z ideami lansowanymi przez narodowców. Wprawdzie początkowo radykalizm, w połączeniu z antykomunizmem, cieszył się pewnym powodzeniem, gdyż marazm sowieckiego ustroju był oczywisty dla wszystkich. Ale w miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej w świadomości społecznej zaczęło przeważać przekonanie o konsumpcyjnej „wyższości socjalizmu", jego egalitary-

[14] Wyrazu tego użyto m.in. w recenzji Piotra Gawlikowskiego dotyczącej książki *Źródła nienawiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych* (Instytut Wydawniczy ERICA&Histmag. Org, Kraków–Warszawa 2009), opublikowanej w piśmie „Mówią Wieki" 2011, nr 9/11, s. 61). Chodzi o następujące zdanie: „Ostatni rozdział ma już bardziej politologiczny charakter: opisano w nim kłopoty państw bałtyckich z mniejszością rosyjską, znaczenie Krymu dla Ukrainy i Rosji oraz sytuację na Białorusi, «państwie bez narodu»".

[15] З. Позняк, *О русском империализме и его опасности*, „Народная газета", 15–17 I 1994, s. 2.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

stycznych zaletach. Jednocześnie, wyraźnie określone antyrosyjskie nastawienie BFL i jego nieukrywane dążenie do powszechnej białorutenizacji natrafiły na zrusyfikowaną świadomość zasymilowanych Białorusinów, stanowiących większość społeczeństwa. Błędnie oceniając ówczesną sytuację, BFL nie zmienił swej taktyki i nie poszedł na pewne kompromisy z tą częścią elektoratu, która pozostając bierną pod względem narodowym, skłaniała się ku poparciu idei niepodległościowej. Nawiasem mówiąc, w niemałym stopniu przyczyniło się do tego nieprzejednane stanowisko przywódcy BFL, negującego możliwość jakiegokolwiek sojuszu lub związku z Rosją, prowadzącą, jego zdaniem, „bizantyjską politykę imperialną" w połączeniu z „tradycją ordyńców mongolskich"; nazywającego Rosjan „narodem skrojonym ze skrawków" i wymieszanym z enklawami ugrofińsko-tureckimi. O nierealistycznej ocenie sytuacji świadczyło też jego nawoływanie do wprowadzenia systemu wizowego ze wschodnim sąsiadem.[16] Zraził przez to sporą część społeczeństwa, w tym też tak zwanych rosyjskojęzycznych, popierających polityczną część programu narodowego, którzy odczuli antyrosyjskość jako przejaw radykalnie zaznaczonej wrogości wobec siebie. Nie uwzględniono także okoliczności, że brak wyrobionej i skonsolidowanej elity narodowej, długotrwała i systematyczna rusyfikacja, która doprowadziła do pójścia w zapomnienie własnej historii i tradycji państwowości okresu Wielkiego Księstwa Litewskiego, łączących Białoruś z dziedzictwem europejskim, spowodowały zastąpienie światopoglądu narodowego wyobrażeniami i fantomami wytworzonymi przez ideologię sowiecką. Znaczna część ludności kraju po prostu nie wyobrażała sobie białoruskości poza kontekstem sowieckim. Hegemonistycznemu autorytaryzmowi, który przyszedł na zmianę komunizmowi, wystarczyło tylko zachować ciągłość symbolicznej więzi między swoją władzą i spuścizną ideową ZSRR.

Dlaczego reżim postępuje właśnie w taki sposób? Przecież rząd każdego innego kraju uznałby podobny stan za nienormalny, podcinanie gałęzi, na której się siedzi. Paradoks, ale właśnie usiłowanie rządzącej ekipy, aby jak najdłużej pozostać u władzy oraz obawa przed możliwością jej utraty są przyczyną blokowania upowszechniania języka białoruskiego i rozwoju kultury narodowej, gdyż ze względu na swe kompletne wynarodowienie i wybitnie sowiecki charakter sprawujący władzę nie są w stanie funkcjonować w kontekście narodowym, a więc upatrują w tym potencjalne zagrożenie dla swych rządów. Oświata historyczno-kulturalna i język białoruski odgrywają decydującą rolę w umacnianiu białoruskiej świadomości narodowej, a to ona właśnie może podważyć legitymizację obecnego reżimu w oczach białoruskiego, chociaż nadal jeszcze sowieckiego elektoratu. Dlatego wartości narodowe nie są akceptowane przez czynniki oficjalne. Tworzą bowiem autentyczną tożsamość i prawdziwą lojalność obywateli wobec swej ojczyzny, będąc przeciwieństwem konformizmu i służalczości wynarodowionej zbiorowości względem panujących. Pasujący się na wodza narodu autorytarny władca wymaga od obywateli oddawania czci i utożsamiania się z państwem, postrzeganym jako wcielenie i materializacja jego własnych rządów. Tłumi zatem, podporządkowuje

[16] З. Позняк, *op. cit.*

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

lub unicestwia wszelkie alternatywne ośrodki kształtujące społeczeństwo obywatelskie i tożsamość narodową. Zdając sobie sprawę z tego, że obywatele bez wyraźnej świadomości narodowej łatwiej ulegają kontroli władzy, reżim konsekwentnie stwarza coraz większe przeszkody dla języka białoruskiego, narodowej kultury i tradycji[17], odwołując się jednocześnie do mitologii sowieckiej. Temu odtworzeniu sowieckich stereotypów zagraża właśnie uświadomienie siebie poza sowieckim kontekstem, w szerszej historyczno-kulturowej perspektywie, zdanie sobie sprawy ze swojej samoistności, odbrązowienie mitu o „postępie komunistycznym".

Pewną rolę odegrały też czynniki natury psychologicznej, właściwe rządzącej na Białorusi prowincjonalnej nomenklaturze, która usiłowała wydobyć się z warunków swej dawnej egzystencji. Język białoruski kojarzy się jej z „zacofaniem" i wsią, z której się najczęściej wywodzą jej przedstawiciele. Podświadomie chcą wyglądać „po miastowemu" i dlatego dążą do wyzbycia się języka białoruskiego na rzecz „cywilizowanego" rosyjskiego.

W specyficzny sposób pojmowana jest przez rządzących na Białorusi kategoria „narodu", nieodpowiadająca pod względem treści ani pojęciu *nation*, ani pojęciu „wspólnota obywatelska". Dla nich naród to powstały na określonym terytorium w ciągu pewnego czasu konglomerat ludzi, złączonych pewnym poziomem konsumpcji i indoktrynacji ideologicznej. Taki naród nie posiada ani wspólnej kultury, ani świadomości narodowej. Łączy go kontrola autorytarnego państwa, z którym wiąże się nadzieje na dobrobyt. Posiadanie przez rządzoną ludność wyraźnych cech narodowych, czyli tego, co własnie czyni narodowość niepodobną do grupy sprawującej władzę, niemającej z narodem żadnych wspólnych celów, nadziei, dążeń – stanowi dla rządzących wielkie niebezpieczeństwo. Kością w gardle staje im myśl o tym, że ludność może stanowić naród, którego częścią nie są w stanie zostać ze względu na logikę funkcjonowania zbudowanego przez siebie systemu. Nieprzypadkowo jedną z propagowanych przez obecny aparat władzy idei przewodnich jest „stabilność", czyli konserwacja istniejącego stanu rzeczy. Toteż każda zmiana jest odbierana jako potencjalnie niebezpieczna.

[17] Najczęściej czyni się to na podstawie niejawnych zarządzeń i poleceń. Nieraz zostają one ujawnione i przedostają się do mediów. Tak oto dn. 2 marca 2012 r. białoruscy urzędnicy dostali odgórne polecenie wiceszefa administracji prezydenta dotyczące ograniczania „promocji białoruskiej tożsamości i języka", w którym zaleca się wojewodzie brzeskiemu: „Podjęcie konkretnych kroków w celu niedopuszczenia prowadzenia polityki przymusowej białorutenizacji i sztucznego ograniczania użycia języka rosyjskiego przez kierownictwo organów państwowych, oraz innych organizacji" (З. Панкавец, *Загад чыноўнікам: не дапускаць беларусізацыі*, „Наша ніва", 14 III 2012, s. 3). Skutki prowadzonej w podobny sposób polityki językowej są tragiczne. Zmniejsza się nawet liczba Białorusinów uznających język białoruski za ojczysty. Według danych powszechnego spisu ludności z 2009 r. tylko 53% ludności kraju uznawało białoruski za język ojczysty, a na co dzień posługiwało się nim zaledwie 23%. Jeszcze bardziej pesymistyczne wyniki uzyskano w wyniku sondaży przeprowadzonych w tymże roku przez białoruski niezależny ośrodek badań opinii społecznej „Laboratorium NOVAK": 38% ludności uznającej białoruski za język ojczysty i tylko 12% mówiących nim na co dzień (В. Сіліцкі, *Русіфікацыя+каланіялізм=грамадзянская нацыя? Сацыялогія моўна-культурнага пытання ў Беларусі*, „Arche" 2011, nr 1–2, s. 12).

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

W tych warunkach ruch narodowy, który na Białorusi jest ściśle związany ze wzmocnieniem pozycji języka białoruskiego, jest postrzegany jako zagrożenie właśnie w ten sposób rozumianej stabilności.

W miarę upływu czasu i rozwoju wydarzeń politycznych białoruskie elity zaczynały zdawać sobie sprawę z braku na Białorusi społeczeństwa obywatelskiego i coraz wyraźniej uświadamiać niedokształcenie tamtejszej zbiorowości jako nowoczesnego narodu. Jednym z pierwszych, którzy to zauważyli, był przenikliwy Wasil Bykau. Dzisiejsza ludność Białorusi jest raczej manipulowanym elektoratem niż narodem, nacją – uważał pisarz. Na razie istnieje tylko etniczny substrat, z którego dopiero po jakimś czasie może wyłonić się naród. Wyrażał też pesymizm co do możliwości odrodzenia narodowego, konstatując, że sprzyjające warunki początku lat 90. zostały zmarnowane. Przyczynę tego tłumaczył Bykau brakiem woli politycznej Białorusinów i chęci przetrwania jako odrębnego narodu.[18] Zdanie słynnego pisarza podziela znany białoruski działacz narodowy Jury Chadyka: „Muszę się zgodzić z pesymistami. Narodu u nas nie ma" – konkluduje profesor.[19] Narodowiec Wincuk Wiaczorka zaprzecza swemu byłemu koledze partyjnemu, twierdząc, że Białorusini posiadają normalną, pełnowartościową tożsamość ze wszystkimi jej składnikami. Przyznaje niemniej, że na razie nie stali się *nation* „w sensie terminologicznym".[20] Białoruski filozof i działacz społeczny Hienadź Hruszawy swego czasu był bardzo strapiony, usłyszawszy od Bykaua na początku lat 90., iż w najbliższym dziesięcioleciu Białorusini chyba nie dadzą się poznać jako jednolita narodotwórcza siła. „Długo wewnętrznie się sprzeciwiałem – wspomina Hruszawy – oddziaływaniu autorytetu Bykaua, lecz ostatecznie doszedłem do wniosku, że ta narodowotwórcza próba utkwiła na półmetku". Jego zdaniem wszystko, co rozpoczynali białoruscy narodowi demokraci na początku XX wieku i BRL w 1918 r., kontynuowali pod koniec lat 80. aktywiści odrodzenia Białorusi, a później Białoruski Front Ludowy, zostało zaprzepaszczone. Po prostu nie skorzystano ze sprzyjającego momentu historycznego.[21]

Za tylko częściowo ukształtowany naród uważał Białorusinów miński publicysta Alaksandr Hrycanau.[22] Podobne zdanie wyraża białoruski działacz społeczny, literat Lawon Barszczewski. W latach niepodległości, jak sądzi, na Białorusi nie wykształciło się społeczeństwo jako autonomiczny względem władz typ organizacji ludzi. Nie stworzono systemu niezależnych od rządu struktur społecznych. W stadium zalążkowym znajduje się również proces kształtowania się grup obywateli, zdolnych nie tylko artykułować, ale też bronić swych interesów. Wszelkie inicjatywy społeczne są blokowane przez państwo, archaicznie skonstruowane i wciąż funkcjonujące według wzorów sowieckich.[23]

[18] В. Дашук, *Бал сатаны*, „Народная воля", 17 V 2005, s. 3.

[19] Ю. Хадыка, *Права на годнасць агульнанацыянальнага лідара*, „Народная воля", 21–24 I 2011, s. 4.

[20] *Беларусь: ні Еўропа, ні Расея. Меркаванні беларускіх эліт*, Варшава 2006, s.134.

[21] *Геннадий Грушевой: «на темной стороне Луны»*, „Белорусы и рынок", 24 IV 2012, s. 24.

[22] А. Грицанов, *Realpolitik и права человека*, „Белорусы и рынок", 7 II 2011, s. 16.

[23] Л. Борщевский, *Идущие от жизни*, „Белорусы и рынок", 10 III 2008, s. 7.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

„Białorusini jeszcze nie odczuli swej wartości jako nacji, jako narodu – twierdzi poeta i działacz społeczny Hienadź Buraukin – nie odczuli konieczności istnienia niektórych rzeczy: potrzeby własnego państwa narodowego, potrzeby swego życia narodowego, które łączy w sobie szacunek do historii, język ojczysty jako państwowy, instytucje demokratyczne itd."[24] Zdaniem dziennikarki Swiatłany Kalinkinej, tożsamość białoruska w ogóle nie istnieje: „Mimo wszystko «Białoruś» jako samoświadomość właściwa nie jakimś poszczególnym ludziom, ale społeczeństwu jako całości – to, wydaje mi się, nie nastąpiło jeszcze. […] Białorusini nie czują się narodem samowystarczalnym. Czują się «przy kimś»: przy Rosji albo przy Europie. Przy kimś".[25] Owa tożsamość jeszcze się nie uformowała, obecnie trwa proces jej kształtowania się, unarodowienia – tak uważają: polityk Anatol Labiedźka, politolog Iryna Buhrowa, socjolog Andrej Wardamacki i jego kolega Aleh Manajeu. Zdaniem ostatniego, na Białorusi projekt budowy państwa i tworzenia narodu jeszcze nie został zrealizowany, ponieważ nie dokonano wyboru ani na poziomie tożsamości narodowej, ani też na poziomie wyboru geopolitycznego.[26] Naukowiec uważa również, że opierająca się na zasadzie etniczności białoruska tożsamość nie ma wyraźnej perspektywy: „Ze względu na najrozmaitsze przyczyny tożsamość ta ostatecznie się nie wykształciła. […] białoruska tożsamość dzisiaj ma nie tyle etniczny, ile społeczno-polityczny, obywatelski charakter. Podstawa takiej tożsamości – niezależne państwo i prawa jego obywateli. Oznacza to, że za Białorusinów całkiem zasadnie uważać się mogą ludzie zamieszkali na Białorusi".[27]

O braku współczesnej tożsamości narodowej Białorusinów i niezdolności ich do myślenia kategoriami historycznymi mówi również pisarka Swiatłana Aleksijewicz.[28] Ze smutkiem konstatuje, że spodziewać się po takim społeczeństwie normalnej dla zbiorowości ludzkiej reakcji – nie sposób. „Ludzie mają nieeuropejski pogląd na świat, są niby kufry z zabobonami – sowieckimi, carskimi, prowincjonalnymi. My, znajdując się początkowo w sowieckim czasie, a później w dyktaturze, która stawia na siłę, przestaliśmy się rozwijać".[29]

Ekskandydat w wyborach prezydenckich 2010 r. – białoruski poeta Uładzimir Niaklajeu twierdzi, że hasła, pod którymi zwołuje się ludzi: demokracja, prawa człowieka, stanowiące na Zachodzie realną wartość, dla ludności Białorusi żadną wartością nie są. „Wartości te na porządku dziennym zarówno obecnych, jak i poprzednich pokoleń po prostu nie stawały. I nie ma możliwości porównania, jak się żyje z prawami człowieka i bez nich". Jego zdaniem, większość obywateli po prostu nie rozumie – w jaki sposób prawa człowieka, wolności demokratyczne mogą wpływać na jakość

[24] *Беларусь: ні Еўропа…*, s. 129–130.

[25] *Ibid*., s. 135.

[26] З. Лукашук, *Олег Манаев: „Сложно найти вторую такую же страну, которая и через 20 лет независимости находится в состоянии выбора"*, „Свободные новости плюс", 6 VI 2012, s. 5.

[27] Беларусь: *ні Еўропа…*, s. 128, 133, 138, 140.

[28] С. Алексиевич, *Сейчас – время личного мужества*, „Белорусы и рынок", 16 X 2006, s. 23.

[29] *Алексіевіч: „Нельга расстраляць чалавека, які прамаўчаў увесь суд"*, „Наша ніва", 8 II 2012, s. 11.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

i poziom ich życia. A skoro nie rozumie, co to jest, więc nie uznaje za potrzebne o to wszystko walczyć.[30]

Niektórzy, jak na przykład skazany przez reżim na kilkuletnie więzienie eksminister rolnictwa Wasil Lawonau, wręcz wylewają swą gorycz i rozczarowanie: „Głęboko się myliłem, kiedy sądziłem, że wśród Białorusinów nie znajdzie się tylu oprawców swojej Ojczyzny. Trzeba było znaleźć się za kratami, żeby uświadomić sobie, iluż to wśród Białorusinów było policjantów i zdrajców, nawet podczas II wojny światowej. Tak też tym razem. Ktoś gotów był wysługiwać się, żeby zachować swe miejsce przy korycie, ktoś ze strachu, ktoś – po prostu z chęci dopieczenia wszystkim pozostałym. Można śmiało powiedzieć, że moralna ewolucja wielu naszych obywateli ruszyła w porządku zstępującym – do degradacji".[31] Będący w niełasce władz muzykant rockowy Ihar Waraszkiewicz wypowiada się jeszcze bardziej dosadnie i z jeszcze większym oburzeniem: „Białorusini podobni są do szczurów i karaluchów, lecz w odróżnieniu od insektów i gryzoni, każdego roku Białorusinów jest coraz mniej. Mam takie wrażenie, że nawet jak się im przestanie wypłacać zarobki, wszystko jedno będą chodzili do pracy. […] Z Białorusinami robią wszystko, co się da, a oni milczą. […] Białorusini to się okazało takie «socjozoo». Kraj, w którym nie ma kultury, ale wbijano do głów «za Białorusią», «jesteśmy Białorusinami», a co to za jedni – wiara się nie zastanawia. Tu wyhodowano sowiecki naród, któremu podoba się chodzić do pracy i coś tam sobie robić. A czy to, co robi, jest potrzebne, czy nie – to już inna sprawa".[32]

Wyniki badań socjologicznych zdają się potwierdzać niektóre pesymistyczne oceny. Masowe protesty w Mińsku w 2006 r. (tzw. Płoszczę) zaakceptowało zaledwie 20,4% respondentów. Swój negatywny stosunek do nich wyraziło 45,9%. Około 60% badanych uznało, że sytuacja w kraju rozwija się we właściwym kierunku.[33] Jak wynika z badań przeprowadzonych na początku 2007 r., prawie połowa (47,5%) Białorusinów absolutnie nie przejmowała się możliwością utraty swej odrębności i tradycyjnej kultury.[34] Sondaże białoruskiego Niezależnego Instytutu Badań Społeczno-Ekonomicznych i Politycznych wykazały, że takie problemy jak naruszanie praw człowieka, degradacja kultury narodowej, podziały społeczne, zagrożenie straty niepodległości państwowej oraz izolacja międzynarodowa – od lat nie zwracają na siebie większej uwagi. Te wartości nie są dla Białorusinów priorytetowe, zdecydowanie ustępując pierwszeństwo lękom i obawom, związanym z możliwością utraty osiągniętego poziomu dobrobytu.[35] Kilkuletnie sonda-

[30] В. Некляев, *Площадь – 2010 не была ошибкой*, „Белорусы и рынок" 19 XII 2011, s. 6.

[31] В. Леонов, *Работа над ошибками*, Смоленск 2003, s. 54.

[32] Т. Гусева, *„Белорусы похожи на крыс и тараканов, что с ними не делай, они выживают"* [*Rozmowa z Iharem Waraszkiewiczem*], „Свободные новости плюс", 15 II 2012, s. 16.

[33] А. Класкоўскі, Двубой у каралеўстве крывых люстэркаў, „Наша ніва", 28 IV 2006, s. 24.

[34] Н. Йофэ, *Беларускае нацыятварэнне ў прызме апошніх прэзідэнцкіх выбараў*, „Arche" 2007, nr 6, s. 221.

[35] „Новости НИСЭПИ", вып. 4, 2007, s. 18. Z biegiem czasu jednak niepodległość kraju dla coraz większej części ludności zaczyna być istotną wartością. W 2004 r. w odpowiedzi na pytanie: „Co jest ważniejsze – polepszenie stanu gospodarki Białorusi czy niezależność kraju?", prawie 74% od-

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

że socjologiczne wykazują, iż jest to tendencja stała, że gros Białorusinów żyje w świecie swych codziennych spraw, natomiast problemy polityczne, w tym też dotyczące niepodległości kraju, znajdują się na marginesie ich zainteresowań i trosk. Przykładowo, w sondażu z sierpnia 2011 r. na pytanie: „Jakie problemy niepokoją Państwo najbardziej?" – udzielono następujących odpowiedzi: ewentualny dalszy spadek poziomu życia – 62,9%; brak możliwości zapewnienia przyszłości dzieciom – 45,5%; brak dewiz w kantorach – 38,6%; ceny na benzynę – 28,7%; zagrożenie utraty miejsca pracy – 27,1%; możliwość zmiany sytuacji w kraju – 14,6%; poziom korupcji w państwie – 13,4%; możliwość straty przez Białoruś niepodległości – 12,2%.[36] Absolutna priorytetowość troski o siebie i swoich bliskich łączy się równocześnie z pragnieniem przekazania państwu opieki nad całością społeczeństwa, co w konsekwencji prowadzi do wyobcowania obywateli z życia społecznego. Białorusinom wyraźnie brakuje rozumienia znaczenia solidarności obywatelskiej, niezbędnej do wspólnego zbiorowego działania.

Ze smutkiem przyznaje to też znany białoruski pisarz i publicysta Siamion Bukczyn, uważający, iż na Białorusi nie ma zaczątków skutecznego i solidarnego społeczeństwa obywatelskiego. Dzieje się tak dlatego, że brakuje silnego narodu, a więc trwałych łączników jednoczących większą część ludzi. „Nie mówimy jednym językiem, nie posiadamy wspólnych świątyń narodowych. Jesteśmy nikim. Po prostu ludnością".[37] Zdaniem przewodniczącego pozarządowej organizacji „Perspektywa" Anatola Szumczanki, brak tożsamości narodowej i autentycznego patriotyzmu, skupianie się ludzi na kwestiach wyłącznie bytowych oraz świadome odsunięcie się od polityki doprowadziły do tego, że kraj znalazł się na skraju przepaści. „Ludziom po prostu jest wszystko jedno, kto im jutro będzie płacił pensję – Łukaszenka czy też Miedwiediew z Putinem" – konkluduje Szumczanka.[38]

Eksperci wątpią w to, że w razie zagrożenia utraty niepodległości absolutna większość Białorusinów będzie walczyła o jej zachowanie. Raczej skłonni są bronić swych postulatów socjalnych niż owej abstrakcyjnej dla nich i niezrozumiałej suwerenności, mającej dla przeważającej części tej zbiorowości znaczenie drugorzędne. Ludność jest pochłonięta głównie kwestią osobistego dobrobytu i właśnie poziom życia ponad wszystko zajmuje Białorusinów, „natomiast o bardziej wzniosłych materiach filistrzy starają się nie myśleć".[39]

Można z wielkim stopniem prawdopodobieństwa prognozować, że Białorusini w najbliższej perspektywie nie zaakceptują idei narodowej, proponowanej przez najbardziej zagorzałych jej zwolenników i działaczy Białoruskiego Frontu Ludowego. Większość ludności jest przekonana (aczkolwiek nie uzewnętrznia tego werbalnie),

powiedziało, że polepszenie stanu gospodarki, i tylko19,2% preferowało niepodległość. W 2007 r. 59,4% było „za lepszą gospodarką", zaś 32,2% – „za niepodległością". *Ibidem*.

[36] „Новости НИСЭПИ", вып. 3, 2011, s. 5.

[37] С. Букчин, *Когда же придёт настоящий день?* „Народная воля", 4–10 I 2011, s. 3.

[38] А. Шумченко, *Понятие суверенитета сведено до уровня куска колбасы и теплых батарей. Это страшно*, „Народная воля", 22–25 X 2010, s. 3.

[39] Т. Коровенкова, *Независимость или колбаса?* „Свободные новости плюс", 2 XI 2011, s. 6.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

że Białoruś jest zachodnim przedłużeniem Rosji, a tradycyjny stosunek Białorusinów do wschodniej sąsiadki oparty jest nie tyle na uczuciach narodowych i interesownym wyrachowaniu, wynikającym z białoruskiej racji stanu, ile na wspólnych z Rosjanami wartościach ideologicznych i podświadomie odczuwanych sentymentach.

Przytoczone powyżej opinie białoruskie są jednoznacznie negatywne, co może świadczyć o pewnym rozczarowaniu, wynikającym z praktyki budowania niepodległego bytu narodowego. Zawierają też sporo ocen obiektywnych. Przede wszystkim dlatego, że są wypowiedziane przez samych Białorusinów, przedstawicieli elit, nieobojętnych wobec losów własnej ojczyzny. Są to również refleksje poczynione z perspektywy 15–20 lat istnienia niepodległego państwa białoruskiego, toteż oparte na doświadczeniu kilkunastoletniego samodzielnego funkcjonowania społeczeństwa i państwa białoruskiego. Dobitnie potwierdzają tezy, nienowe zresztą, bo wypowiadane wcześniej przeważnie przez badaczy i obserwatorów zagranicznych[40], których zasadniczy sens można ująć krótko – jedną z głównych przyczyn kryzysu społecznego na Białorusi stała się niewyraźna świadomość narodowa jej ludności. Po rozpadzie ZSRR i uzyskaniu przez republikę niepodległości skutkowało to zbyt słabą lojalnością obywateli wobec swego młodego państwa. Tym się również w dużym stopniu tłumaczy brak poczucia jedności i solidarnego działania, niezbędnych do transformacji społeczeństwa. Trudności z własną tożsamością i niewyraźne oblicze ludności kraju przeszkadzają zarówno międzynarodowej integracji państwa, jak też kształtowaniu się lokalnych mechanizmów społeczeństwa demokratycznego.

Działalność kulturalna prekursorów białoruskiego odrodzenia kulturalnego końca XIX wieku i wydarzenia polityczne XX stulecia stały się bodźcem do konsolidacji Białorusinów jako zbiorowości etnicznej, ale nie doprowadziły do powstania nowoczesnego narodu. Do dziś proces unarodowienia Białorusinów nie został zakończony. Mówić można najwyżej o ukształtowanym w latach niepodległości nowym, przejściowym wariancie tożsamości, łączącym w sobie tak niektóre dawne wartości, jak i nowo nabyte, powstałe już w warunkach samodzielnego istnienia. Nadal jednak proces ten przebiega zbyt powolnie i praktycznie nie jest związany z etnicznością. Zatem dzisiejsza białoruska tożsamość nie jest w zasadzie narodowa. W wymiarze większej grupy społecznej dopiero się kształtuje, ale głównie jako tożsamość regionalna, której decydującymi wyróżnikami są związki z określonym terytorium i przynależność państwowa. W samoidentyfikacji Białorusinów najczęściej pojawia się odwołanie do swego kraju, ujmowanego nie w kontekście obywatelskim, ale jako więź lokalna. W tym sensie można mówić o kontynuacji tradycji powoływania się tej wspólnoty na zasadę terytorialną. Natomiast refleksje nad własną identyfikacją, dotyczące swego pochodzenia

[40] Por. w szczególności: R. Radzik, *Świadomość społeczna Białorusinów,* „Polityka Wschodnia" 1997, nr 2, s. 9–72; idem, *Białorusini i Polacy. Świadomość społeczna mieszkańców Białorusi w XX wieku*, [w:] *Zmiana struktury narodowościowej na pograniczu polsko-białoruskim w XX wieku*, Białystok 2005, s. 149–171; idem, *Нетыповае грамадзтва*, [w:] *Невядомая Беларусь*, Мінск 2008, s. 330–364.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

białoruskiego oraz posługiwania się ojczystym językiem mają znaczenie marginalne.[41] Obecnie włada nim swobodnie tylko 1/4 część ludności kraju.[42]

Zwraca na siebie uwagę słaba obecność w autostereotypie Białorusinów charakterystyk wyróżniających etniczność, w szczególności wyobrażeń o typowych właściwościach etnicznych i kulturowych.[43] Najprawdopodobniej tym się tłumaczy stopniowe narastanie indyferentnego traktowania przez Białorusinów swej przynależności etnicznej, przejawiającej się w nasilaniu się obojętności względem uczuć i wartości narodowych; wzrost liczby mających kłopoty z określeniem swej narodowości (zdolnością samookreślenia się etnicznego). Szerzy się również dwoistość etnicznej samoidentyfikacji, czyli zwiększa się liczba Białorusinów czujących się jednocześnie tak Białorusinami, jak i Rosjanami. Według danych sondaży socjologicznych z 2008 r. 46,6% Białorusinów w różnym stopniu akceptowało samoidentyfikację: „Jestem Rosjaninem".[44]

Analiza porównawcza podstawowych składników białoruskiej tożsamości wykazała, że najbardziej wyraziście jest zarysowany jej element terytorialny, w mniejszym stopniu – obywatelski, a najsłabiej – kulturalny. Jednakże składnik terytorialny tożsamości białoruskiej ciągle jeszcze cechuje się przewagą wyobrażeń o ojczyźnie jako miejscu urodzenia, zamieszkania, a obraz „małej ojczyzny" góruje w świadomości mieszkańców Białorusi nad wyobrażeniami o ojczyźnie jako kraju, państwie.[45]

Nie może nie zastanawiać fakt, że w maksymalnym stopniu utożsamia się z Europejczykami zaledwie 5,8% Białorusinów, a prawie 42% nie uświadamia swej przynależności do europejskości. Ponad połowa ludności kraju, w większym lub mniejszym stopniu, nadal uważa się za ludzi sowieckich.[46] Szczególnie niepokojący dla społeczeństwa białoruskiego jest fakt, że składniki tożsamości (świadomość przynależności do narodu, kultury, obywatelstwa) najbardziej właściwe są Białorusinom posiadającym wykształcenie podstawowe i średnie, a najmniej ludziom z wykształceniem wyższym.[47] Może to pośrednio wskazywać, że w kraju nie odbywa się (lub zbyt powolnie przebiega) proces kształtowania się elity narodowej, która zawsze i wszędzie składała się z najbardziej wykształconych warstw społeczeństwa.

---

41 K. Waszczyńska, *Tożsamość narodowa Białorusinów – współczesne znaczenie „bycia Białorusinem" oraz droga do „bycia świadomym Białorusinem"*, „Acta Albaruthenica" *(Навуковы зборнік)*, Мінск 2005, s. 185.

42 Dane uzyskane w wyniku ogólnokrajowych sondaży przeprowadzonych przez białoruski ośrodek socjologiczny „Laboratorium NOVAK" w 2011 r. (strona internetowa: http://svaboda.org/content/article/24594434.html; link aktywny 27 V 2012).

43 Л. И. Науменко, *Белорусская идентичность. Содержание. Динамика. Социально-демографическая и региональная специфика*, Минск 2012, s. 156. Przytoczone w tej publikacji dane oparte są na materiałach uzyskanych w ramach przeprowadzonych w latach 2004 i 2008 badań etnopsychologicznych oraz wynikach sondaży opinii społecznej dokonanych przez Instytut Socjologii Narodowej Akademii Nauk Białorusi w latach 2000, 2002, 2006, 2007 i 2008.

44 *Ibid*., s. 135–136, 153.

45 *Ibid*., s. 106, 157.

46 *Ibid*., s. 118, 200.

47 *Ibid*., s. 105.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

W stosunkach z Białorusią należy uwzględniać to, że ślepe naśladowanie reform dokonanych w Europie Środkowo-Wschodniej w przypadku Białorusi może zakończyć się niepowodzeniem. Specyfika Białorusi polega na tym, że jej rozwój wymaga zmian głębszych niż w innych krajach z gospodarką przejściową, w tym też postsowieckich. Realia białoruskie są inne niż w krajach pragnących zostać członkami UE i starających się sprostać stawianym im zadaniom. Sprawą o zasadniczym znaczeniu dla specyficznego białoruskiego *casus* może być tworzenie nowej białoruskiej tożsamości narodowej wraz z dalszym kształtowaniem autentycznie białoruskiej kultury. W przeciwnym wypadku za całkiem usprawiedliwione można uznać przypuszczenie, że realizacja projektów reform w zakresie demokratyzacji, prywatyzacji i restrukturyzacji gospodarki napotkać może nieoczekiwane trudności wynikające z nieukończenia procesu unarodowienia Białorusi. Istnieje też wielkie prawdopodobieństwo, że odpowiedzią na powstające w związku z tym wyzwanie będzie dokonanie przez część społeczeństwa wyboru na rzecz rosyjskiego modelu modernizacji, co można uznać za całkiem logiczne i racjonalne w ramach istniejącego typu narodowej tożsamości. Jest to tym bardziej prawdopodobne w warunkach, kiedy o wyborze geopolitycznym współczesnej Białorusi, dokonywanym przez większość jej obywateli, decydują nie tyle wartości o charakterze zasadniczym, ile doraźne cele i chwilowe interesy.

Na zakończenie chciałbym się podzielić własnymi refleksjami, gdyż byłem świadkiem i uczestnikiem zachodzących na Białorusi w ostatnich 25 latach wydarzeń. Kiedy bliski koniec Związku Sowieckiego stał się oczywisty, niejednokrotnie zastanawiałem się: jak po jego rozpadzie będzie wyglądał kształt państwa białoruskiego? Była to rzecz trudna do wyobrażenia. Przede wszystkim dlatego, że ani ludność, ani kierownictwo tej republiki sowieckiej, ani też znani mi przedstawiciele inteligencji białoruskiej nigdy nie przejawiali żadnych dążeń niepodległościowych. Nawet tendencje autonomiczne nie były wyraźnie w ich poglądach zarysowane. Pierwszych nieśmiałych prób upublicznienia tych dążności dokonano dopiero pod koniec lat 80. w bardzo nielicznych środowiskach narodowo zorientowanej inteligencji i młodzieży. Ale plany wąskiego grona aktywistów – zwolenników odrodzenia ojczyzny rażąco się mijały z pokutującymi powszechnie w społeczeństwie białoruskim nadziejami na zachowanie „dawnej stabilności" i prosowieckimi nastrojami ogółu ludności, co zresztą łatwo dawało się zauważyć. W odróżnieniu od rozentuzjazmowanych „odrodzeniowców" tamtego okresu miałem możliwość porównania, bo dobrze znałem ówczesne społeczeństwo polskie, upokorzone, gnębione przez komunę, ale w duchu swym nieujarzmione, niedopuszczające nawet myśli o utracie samodzielności, ponad wszystko ceniące wartości narodowe, wolność i niepodległość kraju, świadome swej przynależności do cywilizacji Zachodu. Ale to, co obserwowałem na Białorusi, mimo bliskości geograficznej, mocno różniło się od sytuacji w Polsce. Szósty zmysł podpowiadał mi, że ma tu powstać pewna symbioza: sowieckości i siermiężnej kołchozowej samodzielności; ubranej w szaty BSRR-skie atrapy formalnej niepodległości i całkowicie uzależnionego od Rosji dominium; manifestowanej na poziomie folklorystycznym białoruskości i kompletnie zrusyfikowanej kultury w jej wymiarze ideologicznym. Trudno było natomiast wyobrazić sobie w szczegó-

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

łach, jak owe mieszanki będą wyglądały w rzeczywistości. Teraz już wiemy. Dzisiejsza Białoruś ustabilizowała się jako państwo autorytarne, we wszystkim nawiązujące do tradycji sowieckiej. Nie ulega kwestii, w tym też dla grupy dzierżącej władzę, że dziś nie ma już możliwości odtworzenia dawnego ustroju totalitarnego i reanimacji ZSRR, ale jego elementy przywraca się wszędzie, gdzie powstaje najmniejsza ku temu sposobność. W rezultacie wytworzył się system władzy wzorowany na pionie organizacyjnym partii komunistycznej[48], z domieszką elementów klasycznego „sułtanizmu" i prewencyjnego autorytaryzmu. Podział władz istnieje tylko formalnie, a instytucje demokracji są pozorowane. Zupełnie nieprzewidywalne okazało się przywrócenie sowieckiej polityki narodowościowej i historycznej, uzupełnionej carską doktryną panslawistyczną, jak gdyby młode niezależne państwo nie potrzebowało własnych narodowych elit oraz opisu własnego losu dziejowego i swej roli w świecie. Dawcą kulturalnym dla Białorusi nadal pozostaje Rosja. Zachowano też wszystkie tradycje i „wartości" sowieckie. Kraj powoli zatraca własne oblicze, nie posiada realistycznie wytyczonych i wyraźnie sformułowanych długoterminowych celów swego rozwoju. Jeśli celem takim jest, jak się oficjalnie głosi, maksymalna integracja z Rosją – jej skutki nie rokują pomyślnego suwerennego istnienia, jako że sam termin „integracja" oznacza scalenie, czyli po prostu proces tworzenia całości z części.

Utrata przez naród świadomości narodowej zawsze i wszędzie prowadziła do patologii, będącej nieszczęściem nie tylko dla niego, ale też dla jego sąsiada, dla całej ludzkości. Tylko ludzie dumni ze swego narodu, języka, własnych świątyń zdolni są przejąć się poczuciem szacunku do innych narodów.

Summary

The main subject of the article is the self-concept of the Belarusians as an ethnic community, especially in the assessments of the forerunners of the Belarusian nationalist movement and Belarusian nationalists of the 1990s. In this context the study pointed out the tendency to change the attitude of some circles in the present-day Belarusian elite and its changeable evaluations of the condition of civil society in their country and Belarusianness under the conditions of state sovereignty. The article also discusses the reason for the failure of the nationalist movement and factors impacting the orientations and behaviors of the Belarusians. The basic distinctive features of present-day Belarusian identity were also distinguished. In this context attention focused on the character of the current Belarusian government and the attitude of the authorities

[48] Przewodniczący Partii białoruskich komunistów o wymownej nazwie „Sprawiedliwy Świat", który za czasów sowieckich pracował w administracji jednej z dzielnic Mińska, wspomina, że w 1994 r. Łukaszenka zwołał ogólnokrajową naradę kierowników lokalnych władz wykonawczych, na której przedstawił swoją koncepcję konstruowania władzy na Białorusi. Oświadczył m.in., że będzie działał jako kierownik partii komunistycznej okresu sowieckiego, czyli osobiście mianował szefów administracji i całkowicie ich kontrolował. (Л. Лунёва, *З усмешкай і „воўчым білетам"*, „Народная воля", 15 VI 2012, s. 3).

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 05/11/2026 23:33:05

towards the spread of Belarusian language, and development of national culture. Referring to sociological studies and opinions of experts, the author sought to distinguish values that determine feelings and behaviors prevailing in contemporary Belarusian society. He emphasized inter alia that transformations are taking place in it in a special way, practically without the uniting and integrating national factor, and under the conditions of diversification that makes consolidation difficult, which is necessary for the development of mechanisms of democratic society and for the international integration of the state.

UMCS